Należytość pocztowa opłacona ryczałtem
Nr. 156 Kraków, sobota 15 lipca 1922 Rocznik XXXI.

40 Mk za numer
Miesięcznie 1000 marek
Zagranicą miesięcznie 1600 Mk
Konto czekowe PKO Nr 140.256
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej
Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Adres telegr. Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: Powszechne biuro reklamy „PRASA"
Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-86.
Konto czekowe 149.975.

Nie zabijaj!

Wojna obniżyła poziom kultury w całym świecie i rozpętała dzikie instynkty, ujarzmione przez cywilizacyę. Ludzkość pogrążyła się w barbarzyństwie, zbrodniczość wzrosła niepomiernie. Przejawami tego stanu zachwiania równowagi moralnej są powtarzające się obecnie tak często morderstwa polityczne. Zamordowanie Erzbergera i Rathenau'a zamach na Scheidemana, masowe zbrodnie włoskich faszystów — oto straszliwe symptomy choroby czasu.

Świeżo i w Polsce wiadomość o tego rodzaju zbrodni wstrząsnęła opinią publiczną. W Poznaniu b. enperowiec, podobno Trzebiatowski, skazany na 3 miesiące aresztu za obrazę redakcyi „Kuryera Poznańskiego", zamordował redaktora tego dziennika narodowo-demokratycznego, p. Bolesława Marchlewskiego.

Zbrodnia ta powinna wywołać odruch sumienia w całem społeczeństwie. W państwie demokratycznem i praworządnem żadne morderstwo nie powinno być uznane za zbrodnię „polityczną" i nie hańbiącą. Przeciwnie, nic nie może być poczytane za coś bardziej hańbiącego jak morderstwo. Wprawdzie w Polsce praworządność pozostawia wiele do życzenia, ale bądź co bądź Polska należy do państw najbardziej demokratycznie urządzonych i bądź co bądź zasada praworządności tu istnieje. Jednostka nie ma tu moralnego prawa szukać sobie sama sprawiedliwości z rewolwerem w ręku. Żadna glorya nie może tu spływać na jakiekolwiek morderstwo; w interesie rozwoju praworządności morderstwo powinno się spotkać z jednomyślnem potępieniem. Kto morduje, ten jest — bez względu na jego pobudki — pospolitym zbrodniarzem.

Dzikość i zbrodnicze instynkty należy tępić bezwzględnie. Dużo jeszcze czasu upłynie, zanim elementy skupiające się w narodowej demokracyi i odszczepionej od tejże N. P. R. ucywilizują się i wyjdą ze stanu dziczy, zanim zrozumią, że czem kto wojuje, od tego ginie, zanim się wyzwolą z demagogii nie przebierającej w środkach i z towarzyszącego jej barbarzyństwa. Więc tem usilniej należy to barbarzyństwo zwalczać kulturą, teror praworządnością.

Pogłoska o zamordowaniu Eberta

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Tutejsze koła polityczne otrzymały wiadomość, że **prezydent rzeczypospolitej niemieckiej Ebert został zamordowany.**

Wiadomość ta dotąd nie została sprawdzoną.

—ooo—

Naczelnik państwa grozi ustąpieniem

Rozbite rokowania między prawicą a lewicą

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 13 lipca.

Inicyatywa Naczelnika państwa w sprawie przesilenia gabinetowego przyjęta została przez prawicę **obelgami i wyzwiskami.** Prasa prawicowa w swych artykułach wstępnych zaznacza, że Naczelnik państwa uląkł się tego, że prawica ma gotowy gabinet i wobec tego chciał przeszkodzić utworzeniu prawicowego gabinetu.

Dziś w godzinach rannych odbyły się posiedzenia klubów lewicy, na których omawiano stanowisko, jakie należy zająć wobec wczorajszej propozycyi. O godz. 3 odbyło się **wspólne posiedzenie stronnictw lewicowych,** na którem przyjęto następującą uchwałę:

„Wobec tego, że stronnictwa, które obaliły rząd Śliwińskiego, nie zdołały dotąd utworzyć gabinetu, a inicyatywa utworzenia rządu przeszła w ręce Naczelnika państwa, stronnictwa lewicy, które od początku przesilenia dążyły do jak najszybszego zlikwidowania go, **nie zamierzają utrudniać sytuacyi,** a stanowisko swe wobec przyszłego rządu uzależniają od jego programu i składu osobistego. Stronnictwa lewicowe nie widzą natomiast w tym stanie rzeczy podstawy do traktowania z temi stronnictwami, które głoszą, że mają już przygotowany rząd i gotowe są przedstawić go w piątek w komisyi głównej".

Uchwałę tę poprzedziła **uchwała klubu PPS** treści następującej:

„Związek posłów PPS oświadcza, że **kompromis z prawicą i skoalizowanymi z nią stronnictwami centrum w sprawie tworzenia rządu stanowczo odrzuca;** że całkowitą odpowiedzialność za przesilenie, wywołane upadkiem demokratycznego rządu Śliwińskiego, ponoszą stronnictwa, które rząd ten obaliły; że **współdziałanie parlamentarne wszystkich stronnictw demokratycznych w walce z reakcyą uważa za konieczne** i że stosunek do kandydata na premiera i do jego gabinetu określa na podstawie powyższych przesłanek".

Sytuacya w ten sposób wytworzona, jak w chwili obecnej, **nie daje prawicy nadziei do zepchnięcia przesilenia na barki lewicy.**

O godz nie 5½ poseł **Witos** zakomunikował uchwałę stronnictw lewicowych Naczelnikowi państwa. O godz. 6 rozpoczęło się **wspólne posiedzenie przedstawicieli stronnictw prawicowych i lewicowych u naczelnika państwa.** Narady trwają w tej chwili (8-ma wieczór). Jak słychać, klub pracy konstytucyjnej proponuje rozwiązanie przesilenia w sposób następujący: Teka prezydenta ministrów, teka ministra spraw zagranicznych, skarbu i spraw wewnętrznych obsadzone zostaną **przez fachowców;** reszta tek zostanie **rozdzielona między stronnictwa prawicy i lewicy.**

Klub pracy konstytucyjnej wysuwa na stanowisko premiera prof. **Nowaka,** rektora uniwersytetu Jagiellońskiego.

Rozbite rokowania u Naczelnika państwa

Naczelnik państwa grozi ustąpieniem

O godz. 6 rozpoczęło się posiedzenie u Naczelnika państwa. Na samym wstępie Naczelnik państwa oświadczył, że sytuacya państwowa wymaga konieczności utworzenia rządu. Rząd ten powinien być rządem, który ma za zadanie **przeprowadzenie konieczności państwowych. Rząd ten nie może być rządem żadnej partyi; rząd ten nie może reprezentować chwilowych zwycięzców,** na podstawie niewielkiej większości arytmetycznej. Naczelnik państwa z całym naciskiem zaznaczył, że jeżeliby jedna strona zwyciężyła, korzystając z chwilowej przewagi arytmetycznej, to w takim razie **wyciągnie konsekwencye z tego.** Następnie Naczelnik państwa zaczął omawiać poszczególne teki, zaczynając od teki ministra spraw wewnętrznych.

Poseł **Skulski** oświadczył, że należałoby ustalić wspólną podstawę do porozumienia.

Stronnictwa lewicowe oświadczyły, że **zgadzają się na propozycye Naczelnika państwa** i że celem rozważenia tych propozycyi przybyły do Belwederu, ale żądanie p. Skulskiego jest **zupełnie nowe,** wobec czego domagają się wyłącznie ogłoszenia propozycyi Naczelnika państwa.

Zarządzono przerwę, po której prawica przyszła na posiedzenie z następującymi punktami:

1) prawica zgadza się na wspólne ustalenie konieczności państwowych,
2) wspólna platforma dla utworzenia rządu,
3) wspólne danie wotum ufności temu rządowi.

Na to oświadczenie odpowiedział pos. **Witos:**

Przyszliśmy na zaproszenie Naczelnika państwa, aczkolwiek mieliśmy wątpliwości, czy w tym wypadku inicyatywa Naczelnika państwa znajdzie odpowiednie echo u prawicy. **Stoimy na punkcie zasad Naczelnika państwa** i zapytujemy, czy prawica na te zasady da odpowiedź. Żądania prawicy stwarzają **zupełnie nową sytuacyę i odwlekają rozwiązanie przesilenia na czas nieograniczony.**

Na te wywody prawica odpowiedziała, że domaga się odpowiedzi na swe 3 punkta.

Lewica wobec tego **prowokującego** stanowiska prawicy **opuściła salę obrad** tak, że **porozumienie należy uważać za rozbite.**

Narada prawicy

Po rozbiciu się konferencyi u Naczelnika państwa prawica odbyła osobny konwentykiel pod przewodnictwem posła Baworowskiego.

W nocy krążyły w Sejmie pogłoski, że **marszałek Trąmpczyński otrzymał od Naczelnika państwa list, którego treść nie jest znaną.** Zachodzi możliwość, że list ten zawiera **rezygnacyę Naczelnika państwa.**

* * *

Dziś nie było posiedzenia Sejmu

Dziś o godzinie 1 po południu odbyło się posiedzenie konwentu seniorów w sprawie posiedzenia Sejmu. Poseł **Skulski** postawił w imieniu stronnictw prawicowo-centrowych wniosek za przyjęciem propozycyi Naczelnika państwa. Sądzi on, że grupy prawicowo-centrowe traktują poważnie propozycyę Naczelnika państwa, dlatego domagają się odroczenia dzisiejszego posiedzenia Sejmu, które odbyć się może jutro. Przedtem jednak powinna się zebrać komisya główna dla ostatecznego zlikwidowania przesilenia.

Przeciw propozycyi odłożenia dzisiejszego posiedzenia przemawiali przedstawiciele bloku lewicowego, posłowie Woźnicki, Rataj, tow. Barlicki i Hasbach. Większością głosów zadecydowano odłożyć dzisiejsze posiedzenie **na jutro.** Posiedzenie to poświęcone będzie **ordynacyi wyborczej** i rozpocznie się o godz. 3 po południu. **Głosowanie nad ordynacyą wyborczą odbywać się będzie we wtorek i środę przyszłego tygodnia.**

—ooo—

UWAGI

Rząd nie widzi drożyzny

Przed paru dniami umieściliśmy komunikat Komisyi statystycznej dla ustalenia cen w Warszawie, wedle którego ceny w czerwcu w porównaniu z majem br. wzrosły o 7.03 procent. Obliczenie to, dokonane w Warszawie i na podstawie cen przez magistrat warszawski podanych, odnosi się jednak i do innych dzielnic państwa, gdyż szereg zawodów np. w Krakowie na podstawie tego wyniku otrzymuje miesięczną regulacyę swych zarobków. Pomijając, że w Krakowie, co chyba każda gospodyni potwierdzi, drożyzna w czerwcu znacznie wyżej poszła w górę niż o „statystyczne" 7 procent, to w samej Warszawie obliczenie Komisyi wywołało wśród interesowanych silne niezadowolenie. Jak niesprawiedliwem jest to obliczenie, niech posłuży głos „Kuryera Polskiego", organu burżuazyjnego, który w zupełności przyłącza się do krytyki tego obliczenia, jaką przyniósł „Robotnik". Pisał on mianowicie:

„Niejednokrotnie pisaliśmy już, że obliczenia gł. urz. stat., dokonywane na podstawie fikcyjnych zupełnie liczb, podawanych przez magistrat, absolutnie nie odpowiadają rzeczywistości. Ale to, co uchwaliła komisya ostatnio, zakrawa już poprostu na kpiny i nie może być brane poważnie w rachubę, nie może obowiązywać z powodu absurdalności oczywistej dla każdego obywatela, który musi kupować żywność i płacić wzrastające z dnia na dzień ceny. Organizacye robotnicze powinny stanowczo zażądać rewizyi metod obliczania, stosowanych przez komisyę statystyczną".

Tow. Kwapiński skazany na 6 miesięcy więzienia

Czytelnicy nasi pamiętają zapewne, że ubiegłego roku w grudniu sąd warszawski zasądził tow. Kwapińskiego na 3 lata, zaś tow. Giedyka na 1 rok więzienia za „podburzanie", którego mieli się dopuścić przez organizowanie strejku rolnego w pow. Grójeckim. Przeciw temu wyrokowi, który wywołał akcyę parlamentarną za zniesieniem obowiązującego jeszcze w b. Królestwie rosyjskiego kodeksu karnego, zasądzeni wnieśli apelacyę, na skutek której onegdaj odbyła się w Warszawie rozprawa apelacyjna.

Obrońca adwokat **Paschalski** wskazał, że tocząca się rozprawa nie jest sprawą tylko tow. Kwapińskiego i Giedyka, lecz sprawą dwóch milionów robotników rolnych, ich prawa do strejku. Żadnych okoliczności dla tow. Kwapińskiego nie żąda, gdyż ten doskonale zdaje sobie sprawę z tego, co robi. Dalej obrońca omówił odnośne paragrafy kodeksu rosyjskiego, wskazując, że w myśl przepisów konstytucyi polskiej zagwarantowaną jest w Polsce wolność koalicyi — co zatem jest w Polsce droższe: kodeks carski czy Konstytucya polska?

Sąd ogłosił wyrok skazując tow. Kwapińskiego i Giedyka na **6 miesięcy więzienia.**

Echo procesu Dąbala

Donieśliśmy onegdaj, że w czasie rozprawy przeciw Dąbalowi prokurator Rettinger w swej mowie oskarżycielskiej wyraził się o zeznającym jako świadek pośle Woźnickim: posełkłamaca. Na skutek zażalenia posła W., wniesionego na ręce marszałka Sejmu, wystosowano zapytanie do ministra sprawiedliwości, który udzielił następującej odpowiedzi na piśmie:

„W dniu 7 b. m. podczas rozprawy przeciwko Tomaszowi Dąbalowi, oskarżonemu o agitacyę komunistyczną, zaszedł wypadek **niewłaściwego zachowania się pprokuratora** sądu okręgowego, który w mowie oskarżycielskiej, poddając ocenie zeznania świadków, użył wyrażenia, że wśród świadków znalazł się również „posełkłamca, kalający godność poselską". Jakkolwiek pprokurator nie wymienił nazwiska posła, to jednak z całości przemówienia widocznem było, kogo przemawiający miał na myśli; słowa te mogły dotknąć jednego z posłów, występującego jako świadek w procesie.

Uważając, że przedstawiciel urzędu publicznego powinien z należytą ostrożnością traktować cześć każdego obywatela, a w szczególności członka Sejmu, jako otoczonego zaufaniem społeczeństwa zarządziłem bezzwłoczne zbadanie sprawy.

Pprokurator Rettinger na zapytanie swego bezpośredniego przełożonego, prokuratora przy sądzie okręgowym w Warszawie, przyznał, że w przemówieniu swem przy ocenie zeznań świadków użył niestety istotnie zbyt silnego i nieparlamentarnego zwrotu, wyraził jednak z tego powodu swój żal, a niewłaściwe swe wyrażenie usprawiedliwia mimowolnem oburzeniem, jakie wzbudził w nim szereg zeznań świadków w sprawie w jego przekonaniu stronniczych i niewiarogodnych, nadto tłumaczył się przemęczeniem nerwowem, spowodowanem długotrwałym procesem.

Uwzględniając jednak nawet powyższe okoliczności łagodzące częściowo winę pprokuratora Rettingera, mimo to użyte przez niego wyrażenie należy uznać za **niedopuszczalne** w ustach oskarżyciela publicznego i za nielicujące z powagą sprawowanego przezeń urzędu, wobec czego poleciłem udzielić mu w drodze nadzoru służbowego **upomnienia**, stosownie do art. 26 tymczasowych przepisów o urządzeniu sądownictwa, o czem mam zaszczyt powiadomić pana marszałka Sejmu".

Minister **Makowski.**

Wiadomości polityczne

Rozłam w NPR. W klubie Narodowej Partyi Robotniczej, który w ciągu istnienia Sejmu przechodził już najrozmaitsze ewolucye, nastąpił znów rozłam. Posłowie Zagórski, Nurek, Weber i Świniarski definitywnie opuścili klub wspomniany. Pierwsi trzej, łącznie z członkami chadecyi, pos. Załęskim i Wichlińskim utworzyli nowe ugrupowanie, które odbyło już pierwszą naradę w lokalu Związku ludowo-narodowego. Poseł Świniarski zgłosił na razie swój akces do Zjednoczenia mieszczańskiego, pewnie jednak i on przystąpi wkrótce do nowego ugrupowania.

Po tragicznym zgonie red. Marchlewskiego

Kim był morderca?

Donosiliśmy już o zamordowaniu Bolesława Marchlewskiego, redaktora „Kuryera Poznańskiego", przez niejakiego Tadeusza Trzebiatowskiego.

Prasa o kierunku, zbliżonym do zmarłego, przedstawia mordercę, jako zniemczonego Polaka — „Gazeta Warszawska" akcentuje to nawet pisownią nazwiska, podając je z literą „y" na końcu.

Proces, o którym wspominaliśmy w poprzedniej notatce, powstał na tle tego, iż Trzebiatowski przelicytowywał narodową demokracyę w antysemityźmie. Posiłkował się przytem metodami, jakby wzorowanymi na „Rozwoju" (plakaty).

Wylepiał mianowicie plakaty, dowodzące, że „Kuryer Poznański" stoi na usługach żydów; obsypywał redaktorów „Kuryera Poznańskiego" oraz „Słowa Pomorskiego" wyzwiskami, wśród których nie brakło i nazwy „pachołki żydowskie".

Ta walka plakatowa zakończyła się dlań wyrokiem zasądzającym.

Na dowód jego germanofilstwa przytacza „Głos Narodu" fakt, że koalicyę (którą znów według recepty zapożyczonej od Nowaczyńskiego) przezwał „żydoalicyą" pomawiał o to, że jest ona opanowana przez żydów.

Tu przelicytował on tegoż Nowaczyńskiego, który głównie Anglię uważał za wysługującą się „mocarstwu anonimowemu".

„Gazeta Warszawska" tak charakteryzuje przesłanki myślowe odezw Trzebiatowskiego:

„Koalicya zwyciężyła Niemcy przy pomocy żydów, którzy w 1917 roku przerzucili się na jej stronę.

Świat jest opanowany przez żydów, każdy antysemita powinien być wrogiem koalicyi i pomóc Rzeszy do odrodzenia, gdyż tylko potężne Niemcy potrafią zgnieść pansemityzm."

Uderza tu, że przy próbach pociągania opinii w polityce zagranicznej w przeciwnym kierunku, niż to czyni endecya („Gazeta Warszawska" posądza nawet T. niedwuznacznie, iż działał on „zgodnie z życzeniami Niemiec" — nie mówi tylko, czy oficyalnych, czy reakcyjnych: antysemicki kurs!) cały sposób przekonywania czytelnika wzorowany jest na szablonie endeckim.

Gdyby nie chodziło tu o odezwy dawniejsze — możnaby sądzić, iż T. robi reklamę reakcyjnym monarchistycznym, antysemickim Niemcom po morderstwie, którego ofiarą padł Rathenau, i że wyzyskuje na swój młyn nieprzychylne dla demonstracyi antyreakcyjnych (pośrednio więc podnoszące niby reakcyi niemieckiej) uwagi „Gazety Warszawskiej", które nie tak dawno komentowaliśmy.

Słowem, jeżeli rzeczywiście morderca redaktora Marchlewskiego nie byłby jakimś aż do zbrodni zacietrzewionym waryatem, któremu antysemityzm endecki nie wystarczał, lecz byłby „entuzyastą" lub sługą Niemiec junkierskich, to dowodziłoby, że system narodowych demokratów odurzania czytelników antysemityzmem i zapędzania ich na antysemityźmie, dokąd chcą, może znaleść pojętnych naśladowców — nawet o cechach prowokatorskich.

Po tem scharakteryzowaniu fizyognomii mordercy na tle zarówno głosów prasy narodowo-demokratycznej jak i stosunków, panujących w b. zaborze pruskim dodamy jeszcze parę szczegółów o rodzinie tragicznie zmarłego redaktora, znanej we wszystkich b. zaborach.

Kraków znał z wykładów na uniwersytecie prof. Marchlewskiego, w Zakopanem jeden z największych pensyonatów „Warszawiankę" przez szereg lat prowadziła wraz z mężem siostra zmarłego, drowa Wilczyńska.

W b. zaborze rosyjskim znany był dr. Julian Marchlewski, w dobie obecnej emigrant do Rosyi, głośny działacz bolszewicki.

Przez tragiczną śmierć redaktora Marchlewskiego — dodamy w końcu — okryty został żałobą nietylko jego dziennik, lecz i syndykat dziennikarzy poznańskich, w którym zmarły piastował urząd prezesa.

Ponadto dr. Bolesław Marchlewski, pracując w stronnictwie, którego „Kuryer Poznański" był organem, był członkiem Rady naczelnej Związku ludowo-narodowego.

* * *

Szczegóły morderstwa

O zamordowaniu redaktora Marchlewskiego w Poznaniu, o czem wczoraj doniósł telegram, podaje prasa poznańska następujące szczegóły: We środę o godzinie 9 m. 45 rano zgłosił się do redakcyi „Kuryera Poznańskiego" niejaki Trzebiatowski i po krótkiej wymianie zdań z redaktorem dr. Bronisławem Marchlewskim wydobył rewolwer i kilkoma strzałami położył go trupem na miejscu. Trzebiatowski przed kilku dniami skazany został przez sąd poznański na trzy miesiące więzienia za oszczerstwo. Oskarżyła go o to przestępstwo redakcya „Kuryera Poznańskiego", gdyż był on autorem plakatów, jakie niedawno rozlepiano w całej Wielkopolsce, a w których to plakatach Trzebiatowski zarzucał „Kur. Poznańskiemu" i „Słowu Pomorskiemu", że służą żydowskim interesom. Mord więc popełniony przez Trzebiatowskiego był aktem zemsty za skierowanie sprawy na drogę sądową. — Ś. p. redaktor Marchlewski był prezesem syndykatu dziennikarzy ziem Polski Zachodniej oraz docentem uniwersytetu poznańskiego. — W mieście zbrodnia wywołała niesłychane wrażenie. Zebrane przed redakcyą „Kuryera Poznańskiego" tłumy chciały zlynczować mordercę. Z trudem udało się policyi wyrwać go z rąk wzburzonego tłumu i odprowadzić do więzienia.

* * *

Warszawa. (AW). Jak podaje „Kuryer", wstępne śledztwo na podstawie znalezionych dokumentów u aresztowanych Trzebiałowskiego i Wierzbickiego w związku z zamordowaniem dra Marchlewskiego stwierdziło, że aresztowani są płatnymi agentami niemieckimi.

KRONIKA

Kraków, 14 lipca.

Zniżka cen maksymalnych chleba i bułek

Wobec zniżki cen zboża względnie mąki magistrat na podstawie i zgodnie z opinią wyrażoną przez miejską komisyę dla badania cen przy tutejszym urzędzie walki z lichwą ogłasza następujące ceny maksymalne, obowiązujące od 14 lipca:

1 kg chleba jasnego żytniego z 70% przemiału . . . . 225 mk
1 kg chleba ciemnego żytniego . . . 185 „
6 dkg bułka pszenna jasna z 40% przemiału . . . . 21 „

W sklepach spożywczych wolno doliczyć do cen powyższych tytułem zysku przy bułkach 1 mk, przy 1 kg chleba 5 mk.

Celem zawizowania cenników magistrat wzywa interesowanych, aby przedłożyli cenniki komisaryatowi targowemu w terminie dni 3. Cenniki mają być wywieszone w lokalu zarobkowym na miejscu widocznem, w oko wpadającem. Przekraczający powyższe ceny będą karani w myśl obowiązujących przepisów.

Jakie będą zbiory?

(k) Jak się dowiadujemy z wydziału rolnictwa w województwie krakowskiem, zbiory w bieżącym roku przedstawiają się jako średnio dobre. Stan zboża ozimego jest naogół zadowający, gorzej przedstawiają się zboża w okolicach piaszczystych województwa oraz w górskich. Co do średniego stanu zbiorów, to przyczyniły się do tego mrozy. Gorzej przedstawiają się sianokosy z powodu posuchy, to też siano znacznie podrożało, gdyż brak go na targach. Województwo nasze zapobiegnie temu przez sprowadzenie siana z Polesia, gdzie był niezwykły urodzaj. Wskutek braku paszy potaniało bydło i konie. Dziwnem się jednak wydaje, że mięso mimoto z dnia na dzień drożeje. Jare zboże doskonałe i urodzaj obfity. Naogół więc w naszem województwie nie zabraknie zboża na wyżywienie ludności. Okopowe rośliny udały się w całej pełni. W bieżącym roku obsiano wszystkie odłogi tak, że stan zasiewów wrócił do przedwojennej normy. Żniwa, szczególnie żyta, zaczęły się już w niektórych okolicach, a za jakie 10 dni rozpoczną się w Krakowskiem.

W przyszłym roku spodziewana jest ogólna poprawa zbiorów, a to z powodu łatwości sprowadzania sztucznych nawozów z uzyskanej przez Polskę na Górnym Śląsku w Chorzowie jednej z największych fabryk azotanów, gdzie zatrudnionych jest 3000 robotników.

Wielka rewizya w „domu gry"

(k) W nocy z środy na czwartek policya krakowska wpadła do pewnego lokalu przy Rynku gł. 13, gdzie, jak chodziły od dawna słuchy, istnieje tajny dom gry. W lokalu tym zgrywa się stale cały szereg obywateli krakowskich, a nawet zjeżdżają tam znani szulerzy z Warszawy. Wśród grywających tam gości wielu straciło cały majątek, inni zaś „podorabiali się" ogromnych fortun. Gdy policya wpadła do lokalu, nastąpiła konsternacya wśród grających, którzy w popłochu, rzucając i drąc pieniądze, rozbiegli się po dalszych salach. Skonfiskowano przeszło pół miliona marek, leżących w „banczku", oraz przyrząd służący do gier hazardowych. Spisany z gośćmi protokół policya oddała do prokuratury. Zaznaczyć należy, że w Krakowie istnieją według pogłosek jeszcze inne tajne domy gry, gdzie pieniądze płyną milionami.

Ojciec oddaje syna w ręce władz sądowych

Spólnik Hudyby stanie przed sądem doraźnym

(k) Niezwykły fakt w sądownictwie zdarzył się wczoraj w sądzie okręgowym karnym w Krakowie. Oto wczoraj o godz. 10 rano do biura sędziego śledczego dra Czumy zapukał jakiś starszy człowiek, wprowadzając za sobą do sali płaczącego młodzieńca. Okazało się, że gospodarz Budzioch z Borzęcina przyprowadził do sędziego 19-letniego syna swego Władysława, oddając go w ręce sprawiedliwości. Budzioch zaznaczył, że przeczytawszy w dziennikach o sądzie doraźnym nad Hudybą, oskarżonym o napad rabunkowy, dokonany z końcem ubiegłego miesiąca w Wróblowicach W. na domostwo Cholewów wspólnie z jego synem, oddaje go w ręce sądu. Budzioch przyznał się wobec ojca i sędziego śledczego, że brał udział w tym napadzie i twierdzi, że Hudyba namówił go do zbrodni.

Budziocha natychmiast odstawiono do więzień sądu okręgowego karnego, a równocześnie zawiadomiono prokuraturę o aresztowaniu Budziocha, który po rabunku ukrywał się przed władzami. Jak wiadomo, Hudyba ze względów proceduralnych został oddany sądowi przysięgłych. Budzioch jednak stanie przed sądem doraźnym, ponieważ śledztwo zostanie ukończone w przeciągu przepisanych ustawą trzech dni.

(k) **Nauczycielstwo pomorskie** zwiedziło wczoraj katedrę oraz Zamek i Muzeum etnograficzne, poczem uczestnicy wycieczki udali się na obiad do byłego refektarza franciszkańskiego. O godz. 1·30 pop. delegacya nauczycielstwa pomorskiego z posłem Nowickim na czele przybyła do magistratu krakowskiego, celem podziękowania prezydyum miasta za gorące przyjęcie, jakiego doznała w Krakowie. Delegacyę przyjął wicepr. dr. Wielgus. Popołudniu goście pomorscy zwiedzili szereg zabytków Krakowa, wieczorem zaś byli obecni na przedstawieniu „Zemsty" w teatrze Słowackiego.

(k) **Z okazyi święta narodowego Francyi**, wojskowość krakowska urządza dzisiaj, tj. w piątek o godz. 9 rano uroczyste nabożeństwo w kościele garnizonowym św. Piotra.

Udział w uroczystości połączenia Górnego Śląska z Rzeczpospolitą polską zechcą zgłosić delegacye, organizacye i obywatelstwo w biurze Tow. obrony kresów zach., Wielopole 4, do godz. 8 w piątek 14 b. m. Od ilości zgłoszonych zależeć będzie zamówienie nadzwyczajnego pociągu. W tej sprawie odbędzie się posiedzenie w piątek o godz. 7 tamże.

Komunikat o stanie pogody wydany we czwartek 13 lipca o godzinie 7·40 wieczór według danych państwowego instytutu meteorologicznego w Warszawie. Stan atmosfery: Powstała nad Europą południowo wschodnią depresya spowodowała znaczny wzrost zachmurzenia, miejscami niewielki spadek temperatury i deszcze, oraz wiatry przeważnie północno-wchodnie. Temperatura w Polsce o godzinie 2 po południu wynosiła przeciętnie 21° do 23°. W Polsce wschodniej notowano znaczne opady (Lublin, Białystok i Pińsk). W Krakowie temperatura 20·7, maximum 27, minimum 16, pochmurno. Prognoza na piątek: chłodniej, opady, miejscami burze, wiatry północne.

(k) **Pogrzeb pilota por. Nazimka.** Pogrzeb ofiary katastrofy lotniczej odbył się wczoraj o godz. 4 popoł. przy wielkim udziale delegacyi formacyi wojskowych, oraz tłumów publiczności, które przez całą drogę towarzyszyły orszakowi żałobnemu. W pochodzie, który wyruszył z kaplicy szpitala załogi przy ul. Wrocławskiej, postępowały dwie orkiestry wojskowe, oraz delegacye z wieńcami od rodziny, kolegów zmarłego, szeregowców 2 p. lotniczego, robotników zajętych w warsztatach lotniczych, oraz od zatrudnionych tam także robotników ukraińskich. Między innymi widniały na szarfach następujące napisy: „Drogiemu porucznikowi, cywilni monterzy płatowców", „Nieodżałowanemu porucznikowi, robotnicy cywilni warsztatów lotniczych", „Por. Nazimkowi od ukraińskich robotników 2 p. lotniczego" i t. d. Za kompanią honorową ciągły cztery pary koni kadłub samolotu, ubrany zielenią, na którym wysoko umieszczona była trumna ze zwłokami tragicznie zmarłego oficera. Za trumną postępowała rodzina zmarłego oraz gen. Osiński z korpusem oficerskim. Żałobny pochód zamykała kompania honorowa 2 p. lotniczego, oraz oddział robotników. W czasie pogrzebu szybowały samoloty, z których w chwili składania trumny w grobie rzucono wiązanki kwiecia na mogiłę zmarłego.

(k) **Nowa taryfa kominiarska.** W dniu wczorajszym magistrat krakowski uchwalił i przedłożył do zatwierdzenia województwa nową taryfę kominiarską, która ma obowiązywać wstecz od 1 lipca b. r. Nowa taryfa ta jest o 100 proc. wyższa od dotychczasowej. Zarazem magistrat wezwie po zatwierdzeniu taryfy właścicieli realności, by wygotowali szczegółowe listy lokatorów i rozdzielili między nich, według opłacanego czynszu należne opłaty kominiarskie.

Zbiórka uliczna. Magistrat zezwolił głównemu komitetowi ochron dla małych dzieci w Krakowie, na urządzenie zbiórki ulicznej w dniu 14 lipca.

STEFANIA TATARÓWNA

Przeciw losowi

Powieść współczesna

50

Wiedział, że jego zwycięstwo nad jej także zaciążyło losem i potrafiła go przekonać. Wiedział, że nie będzie pragnęła już nigdy być kochaną przez tamtego człowieka, nawet wtedy, gdy jego nie będzie. Miłość, którą teraz zdobył, jest czemś, co niema końca, dla czego śmierć nie jest granicą. A gdy mówił do niej różo duchowna, to jej się zdało, że już kiedyś, w jakimś może starym, dawnym żywocie te słowa z ust drogich słyszała.

— Zdaje mi się, że kwiaty tu pachną i że morze gdzieś huczy liliowe. Jako kiedyś daleko, daleko. W nicość bowiem nie będziem zepchnięci, gdyśmy prawdę ujęli źrenicą.

A potem mówił jej o wewnętrznej prawdzie duszy, jakoby dawał ostatnią pamiątkę, gdy zostanie sama.

— Widzisz to światło, którego tak wyglądaliśmy na obrazie, to światło, którego się bałem, bałem się razem z tobą, jest, żyje, trwa. Trwa wiecznie, choć człowiek o nim nie wiedział. Przez życie całe, a może przez wiele już żywotów szukałem go nadaremnie, a teraz wiem, że ono jest ostateczną prawdą świata.

— Tak, niebyło go ani w tej ani tamtej partyi, ani w żadnem, żadnem ludzkiem skupieniu. Każdy człowiek musi ją znaleźć sam, a z nią razem najwyższe swoje szczęście.

— Tak mówisz jakby w nicość rozlatywało się to nasze szczęście...

— W obliczu tamtego rozstaje się z nim dobrowolnie. Widzisz, wszak mogłem żyć jeszcze. Wszak mogłem nawet żyć w sławie dobrego polaka, choćby nie poszedł tam. I patrzeć jeszcze na ciebie i widzieć i malować otchłań twoich ócz. A ja to wszystko zrywam własną ręką.

— Z losem twoim złączyłam swój los.

— Widzisz jest w człowieku to straszne, niezmierzone pragnienie, jedyne wielkie pragnienie jedyne nieustępliwe, wiecznie trwające, aż mu człowiek powie: tak. I dobrze, że ono taką ma siłę, bo to jedynie stanowi wartość życia. Rozumiem teraz mękę tych, co się jemu oprzeć potrafili, rozumiem rozpacz tych, co byli w niezgodzie ze swoją prawdą.

Podnosił się, stawał jakiś wielki, nadczłowieczy, kiedy mówił do niej dziwnie dźwięcznym głosem:

— A to jest najwyższa prawda człowieka i prawda ziemi iść za swoją wiarą.

— Wiem, że znalazłeś tę wiarę, spojrzawszy w oczy bólowi...

Potem patrzeli jeszcze długo, pożegnalnie na obraz, który mówił całą tajemnicę tych dwojga ludzi. Zwykły, przeciętny widz nie byłby odgadł, że między tem, co było zaczęte, a co teraz zostało wykonane, była przepaść.

To był inny, zupełnie inny obraz. Ludzi tych dwoje nie łączyła już obawa i niepewność, nie łączyło wspólne pytanie, wspólny ból, ale wiedza zdobyta.

Tylko ten uśmiech pogodny, uśmiech pełen tajemnic, uśmiech, co mówi: wszystko zrozumiałem, a który mówić będzie, choć ich już nie będzie.

* *

Trwał ostatkiem sił na posterunku. Nie rozumiał, jaka siła powstrzymywała jego ciało, to wątłe, marne, wyczerpane, nad którem Wojnicki dawno już kiwał głową. A przecież siła woli dokonał tego, że nie upadł przed czasem. Wiedział, że upaść musi, ale nie teraz, nie w drodze, a wtedy dopiero, gdy się to na coś przyda, gdy kogoś zasłoni. Tak sobie mówił, i tak natężył wolę, że rozkaz stawał się wykonalny.

Patrzał na twarzyny obok niego znoszących wielkie trudy i pokochał ich miłością, co wiąże na zawsze, wiąże wspólnością niebezpieczeństwa i pobliżem śmierci.

Z jednej jego strony stał ksiądz, postać dziwnie mu bliska, niby jakiś kwiat średniowieczny, duchowy kwiat człowieczeństwa, albo jedna z tych rzeźb zagadkowych, co zdobią wieżyce katedry. Dusza rozśpiewana, dusza anielska, myślał Jarski i wzrokiem artysty patrzał na te ciemne w dal wpatrzone oczy, na te lica blade, młode, narzędzie, mieszkanie wielkiego zapału.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z teatru Bagatela. „Madame Boccacio“ grana będzie dziś w piątek. W sobotę pop. po cenach zniżonych „Dr Stieglitz“.

Opera i Operetka Dziś w piątek operetka „Amor w śniegu“, która spotkała się już poprzednio z wielkiem uznaniem dzięki prześlicznym tańcom i ewolucyom oraz pięknej muzyce. Jutro w sobotę arcykomiczna operetka „Odmłodzony Adolar“.

Wieczór Gertrudy Barrison w teatrze Nowości w niedzielę 16 lipca. Słynna ta artystka wystąpi tylko jedyny raz z udziałem najwytnie'szych solistów wielkiej opery wiedeńskiej: Maryi Rovenna, Viviany d' Estelle, Henryetty L' Etère i Giuseppa Baladero. Doborowy program ściągnie niewątpliwie tłumy publiczności. Bilety sprzedaje kasa zamawiań u p. Rudnickiego, Linia A—B 44.

W państwowej szkole położnych w Krakowie odbył się w dniach 4, 5 i 6 lipca egzamin przed komisyą, złożoną z przedstawiciela wojewódzkiego urzędu zdrowia Dra Stanisława Jankiewicza i prof. Dra A. Rosnera i Dr Ady Markowej. Dyplom akuszerki uzyskały 132 uczenice, pochodzące przeważnie z Małopolski zachodniej, Kongresówki i Śląska.

(k) **Plaga włamań.** Niewyśledzeni sprawcy dostali się wczoraj do zamkniętego mieszkania p. Stanisława Grabowskiego przy ul. Kremerowskiej L. 3 i skradli materyę na ubrania, oraz buciki łącznej wartości 200.000 mk. Ci sami złodzieje okradli również nieobecnego w Krakowie sublokatora p. Grabowskiego, p. Leona Marynowskiego, zabierając mu walizę z różnemi przedmiotami. — Również włamano się do mieszkania p. Walentego Nalepy na Zakrzówku przy ul. Zielnej L. 4 i skradziono biżuteryę, oraz garderobę wartości 150.000 mk, a nadto 30.000 mk w gotówce. — Wreszcie z zamkniętego sklepu Pinkusa Schreibera przy ul. Bożego Ciała L. 17, skradziono wczoraj łyżeczki i kubki srebrne wartości 300.000 mk.

(k) **Upadek z okna I piętra.** Wczoraj w godzinach przedpołudniowych robotnik Wojciech Fijałek wypadł z okna swego mieszkania przy ul. Wielickiej L. 31 i doznał złamania kręgosłupa, oraz ciężkich kontuzyj na całem ciele. Lekarz pogotowia ratunkowego odwiózł nieszczęśliwego do szpitala św. Łazarza.

—ooo—

Z POLSKI

Sobór na placu Saskim rozpada się. Okręgowa dyrekcya robót publicznych w Warszawie zwróciła się do komisaryatu rządu stołecznego miasta Warszawy z prośbą o zamknięcie byłego soboru na placu Saskim. Wystąpienie to jest rezultatem badań, jakie przeprowadziła komisya powołana do wydania opinii o stanie, w jakim się znajduje gmach soboru. Stwierdzono między innemi, że pokrycia dachowe są w wielu miejscach zniszczone.

—ooo—

Z ZAGRANICY

Bezskuteczny pościg za mordercami Rathenaua. Pościg za mordercami Rathenaua nie dał dotychczas żadnego rezultatu. Istnieje przypuszczenie, że zbiegom udało się prześlizgnąć się przez pierścień, jakim osaczyła ich policya i żandarmerya. Zmobilizowano przeszło 200 urzędników policyjnych i komisarzy, którym dano dla tropienia zbiegów sforę psów policyjnych. Mordercy zbiegli najprawdopodobniej w kierunku południowej Bawaryi, gdzie nie mogą być pewni otrzymania pomocy.

Skradziona waliza delegacyi sowieckiej. Donoszą z Hagi, że delegaci sowieccy mieli użyć na zapłacenie kosztów utrzymania w hotelu wywiezionych w tym celu kosztowności. Zaraz po przybyciu delegaci sowieccy zakomunikowali, iż skradziono im walizę ważącą 180 kg, w której miały się znajdować kosztowności. Śledztwo policyjne skonstatowało, że ta sprawa wydaje się wogóle niejasną.

—ooo—

REPERTUAR

Teatr im. Jul. Słowackiego

Piątek: „Mąż z grzeczności“ Ruszkowskiego.

Teatr „Bagatela“

Piątek: „Madame Boccacio“.
Sobota popoł.: „Dr Stieglitz“ (70 proc. zniżone); wiecz. „Madame Boccacio“.

Miejski teatr: opera i operetka

Piątek: „Amor w śniegu“.

Składki

Na fundusz prasowy „Naprzodu“: Związek zawod. prac. kolejowych, Tarnów, Mk 1.000·—.

—ooo—

Przegląd społeczny

Baczność fryzyerzy! Z powodu akcyi cennikowej zarząd Związku zawodowego wzywa wszystkich pracowników fryzyerskich, by omijali Kraków aż do odwołania.

Strejk w fabryce Zieleniewskiego. W dniu 13 lipca robotnicy fabryki maszyn L. Zieleniewski, Tow. akc. w Krakowie, zastanowili pracę.

Strejk pracowników budowlanych we Lwowie. Związek zawodowy pracowników budowlanych komunikuje: Podajemy do publicznej wiadomości, że w zawodzie pracowników budowlanych we Lwowie zapadł strejk dnia 10 lipca 1922. Pracownicy budowlani jako sezonowi mieli za miesiąc czerwiec wobec szalejącej drożyzny płacę dzienną od 2080 do 2860 mk. Pracownicy budowlani odnosili się do pp. pracodawców w dniu 3 lipca i 6 lipca o zwołanie komisyi cennikowej a na 8 lipca za pośrednictwem wiceprezydenta miasta Lwowa p. dr. Schleichera, jednakowoż pp. pracodawcy zignorowali pismo wysłane przez pana Dra Schleichera i nie odbyli konferencyi z pracownikami w wyż wymienionych dniach. Wobec takiego postępowania pp. pracodawców pracownicy zmuszeni byli zaprzestać pracy. Pracownicy budowlani uważają, że strejk został narzucony przez pracodawców, wszelka przeto odpowiedzialność spada na nich.

Z TEATRU

Bagatela: **„Madame Bocaccio“**, komedya w 3 aktach Armina Friedmana.

P. Zbucki, wyborny aktor charakterystyczny, zwłaszcza umiejący przedziwnie efektownie kształtować role epizodowe, miał po raz pierwszy sposobność popróbowania swych zdolności reżyserskich. I stwierdzić trzeba, że z próby tej wyszedł zwycięsko. Miał do wyreżyserowania „Madame Bocaccio“, komedyę Armina Friedmanna (autotra „Doktora Stieglitza“). Wiedeński autor przełożył tym razem środowisko swej komedyi do Paryża, toteż nie wiedeńskie pochodzenie, lecz paryskie tło utworu jest miarodajne dla sposobu ujęcia zasadniczego tonu sztuki. Jestto komedya z zacięciem farsowem. Można więc było zadanie wyreżyserowania tej sztuki rozwiązać w dwojaki sposób. Można było z niej zrobić komedyę elegancką, bo posiada ona wszelkie dane w tym kierunku; w takim razie byłoby się podkreśliło wszystkie dowcipne pointe'y dyalogu, w które ta sztuka obfituje. — Można też było pojąć tę sztukę jako groteskową farsę, pełną szarży, gwaru, „bałaganu“, chociaż właściwie tekst nie daje punktu oparcia takiemu pojmowaniu. P. Zbucki przechylił się do drugiego sposobu pojmowania i dał farsę gwarną i ruchliwą; oczywiście w takim razie wszystkie jej subtelniejsze rysy musiały zostać pogrubione, figury zaś ujęte nieco w karykaturze.

Czy sztuka stała się przez to zabawniejszą? Może dla pewnej warstwy publiczności o prymitywnym smaku. Dla inteligentniejszych bywalców teatru komedya ta wskutek tego niejeden walor straciła.

Obsada była niczupełnie trafna, np. dość trudno było uwierzyć, że p. Irena Pobóg jest starszą i zamężną siostrą p. Skalskiej. Wyróżnił się świetną charakterystyką maski i gestu p. Ratschka jako stary generał. Obok niego najlepiej spisała się p. Skalska jako bardzo miłe, rezolutne dziewczę. P. Dąbrowska w roli tytułowej wniosła a scenę dużo werwy i temperamentu komicznego; inni współgrający dostrajali się do tegosamego tonu farsowego. P. Berski niewątpliwie wolałby był w roli notaryusza zagrać miłego, dobrodusznego, a dystyngowanego staruszka, ale dla harmonii z całością musiał zrobić figurę groteskową.

W zasadzie, zdaniem mojem i wielu, reżyserya powinna stosować się do sztuki, a nie sztuka do swojego punktu widzenia, ale w dzisiejszych czasach teatr przywłaszczył sobie przywilej supremacyi nad autorami i ich dziełami. **E. H.**

Z sali sądowej

Kraków, 14 lipca.

Czarownica przed sądem

(k) Przed zwykłym trybunałem w sądzie okręgowym karnym w Krakowie toczyła się wczoraj ciekawa rozprawa przeciw 33 letniej Elżbiecie Halamowej, oskarżonej o zbrodnię oszustwa oraz oszczerstwa. Rozprawie przewodniczył s. s. o. Hubaczek, wotowali s. s. o. Stołyhwo i s. s. o. Kraus, oskarżał prok. dr Kalitowski.

W kwietniu 1921 roku dowiedziała się Jadwiga Przyjemska, zamieszkała przy ul. Królowej Jadwigi, że w jednym z domków na przedmieściu Krakowa mieszka tajemnicza kobieta, która wróży „całą prawdę“ z kart i z rozczynów ziół w studni. Przyjemska wiedziona ciekawością udała się na wskazane miejsce i tu faktycznie zastała obwinioną wróżącą gościem z kart. Kiedy przyszła na Przyjemską kolej, zamknęła się Halamowa z nią w izbie i poczęła przepowiadać. Po chwili, z przerażeniem krzykła Halamowa: „Wyczytałam z kart, że zagraża ci wielkie nieszczęście, lecz zapomocą czarów można temu zapobiedz“. Czarownica tajemniczo jeszcze dodała, że na razie nie może zdradzić sposobu odwrócenia nieszczęścia, ale to będzie kosztować 500 mk. Gdy po kilku dniach Przyjemska oświadczyła Halamowej, że nie może dać pieniędzy, bo mąż jej nie pozwala — czarownica oświadczyła, że nie będzie to dużo kosztować, a poskutkuje i doprowadzi ją do wielkiego majątku. Po drugim seansie, w ciemnej izbie, wyszła Przyjemska od Halamowej zdecydowana na wszystko. Na trzeci dzień czarodziejka kazała Przyjemskiej przynieść bielizny z każdego członka rodziny i to bielizny nowej. Posłuszna Przyjemska wręczyła Halamowej bieliznę łącznej wartości 22.000 mk. Wtedy Halamowa oświadczyła, że bielizny tej nie zwróci, gdyż czary nie odniosłyby skutku, oraz warunkiem skuteczności czarów jest ścisłe dochowanie tajemnicy. Po kilku znowu dniach, dowiadywała się Przyjemska u Halamowej, czy już skończone czary, ta jednak odpowiedziała, że czorci potargały bieliznę i trzeba teraz płótna i chusteczek. Wtedy Przyjemska będąc już pod zupełnym wpływem „czarownicy“ zaprosiła ją do siebie a otworzywszy komodę poprosiła, aby wybrała co uważa za potrzebne do odpędzenia grożącego jej nieszczęścia. Wróżka nie odmówiła tej prośbie, lecz kompletnie ogołociła Przyjemską z garderoby i bielizny, zabierając ze sobą różne przedmioty łącznej wartości 150.000 mk. Nadto wyłudziła sprytna oszustka od łatwowiernej, grożąc jej fatalnemi następstwami czarów, gotówką przeszło 42.000 mk. Halamowa prócz naciągania łatwowiernych wróżeniem, trudniła się nadto oszustwami, przy fikcyjnem pośrednictwie sprowadzania z Węgier przez firmę Federowicz artykułów żywności. Jako poszkodowani stawali przed sądem prócz Przyjemskiej Huberowie. Przedmiotem oskarżenia było prócz powyższych oszustw Halamowej również oszczerstwo rzucone przez nią na Hubera, wywiadowcę policyi, jakoby nabywał od złodziei kradzione skóry i zakopywał je w ziemi. Podczas rozprawy Halamowa przyznała się, że zajmowała się uprawianiem czarów, za co pobierała po 20 mk, ale od Przyjemskiej nie wyłudziła towaru, lecz brała od niej go na sprzedaż. Świadkowie zeznali na niekorzyść obwinionej. Po przeprowadzonej rozprawie trybunał skazał Halamową na 6 miesięcy ciężkiego więzienia z 1 twardem łożem co miesiąc.

—ooo—

Porucznik oskarżony o rabunki

(k) Przerwana w poniedziałek rozprawa w sądzie wojskowym przeciw por. Kozietulskiemu i tow., oskarżonym o rabunki i gwałty popełnione na Górnym Śląsku w okresie plebiscytowym, toczyła się w dalszym ciągu wczoraj. Przesłuchano wezwanych w ostatnich dniach świadków.

Stowarzyszenia i zgromadzenia

Wspólne zebranie asesorów Sądu przemysłowego w Krakowie odbędzie się w poniedziałek 17 lipca w Związku stow. robotn., ul. Dunajewskiego 5 (sala czytelni na II p.). Początek o godz. wpół do 7-mej wieczorem. **Zarząd.**

Towarzystwo Domu Robotniczego w Podgórzu urządza w niedzielę dnia 16 lipca w Parku miejskim na Krzemionkach **festyn ludowy** z dochodem przeznaczonym na budowę domu. Program: Koncert Orkiestry tramwajowej, tańce, tombola, koło szczęścia, strzelnica, rej kolarzy R. K. S. „Wolność“. Początek o godzinie 3 popołudniu. Wstęp od osoby 200 marek.

Rozpowszechniajcie „Naprzód“!

Przesilenie w Niemczech

Robotnicy niezadowoleni z ustawy o ochronie republiki

Berlin. (AW). Przedstawiciele związków zawodowych przybyli do Reichstagu, gdzie rokowali ze stronnictwami socyalistycznemi. Nie zgadzają się oni na tekst ustawy o ochronie republiki, który wydaje się im niewystarczający. Wobec tego zaostrzyło się ponownie położenie.

Anglia za moratoryum

Paryż. (AW). „Petit Journal“ twierdzi, że angielski przedstawiciel w komisyi reparacyjnej zaproponował na ostatniem posiedzeniu nowe moratoryum dla Niemiec, które nietylko przewiduje zupełne zniesienie spłat w złocie, ale żąda równocześnie obniżenia spłat w towarach. Podobno delegaci belgijscy i włoscy stanęli po stronie angielskiej.

Niemcy proszą o moratoryum

Paryż. (PAT). Rząd niemiecki wystosował pod adresem komisyi odszkodowań notę, w której prosi o udzielenie moratoryum, motywując swą prośbę obniżeniem się od roku 1921 kursu waluty niemieckiej. W nocie swojej stwierdza rząd niemiecki, że o ile miałby nabywać w dalszym ciągu waluty zagraniczne, celem wypełnienia zobowiązań wynikających z traktatu wersalskiego, spowodowałoby to faktyczny przewrót finansowy, ekonomiczny i socyalny w Niemczech. Nota zaznacza, że aczkolwiek Niemcy dysponują w chwili obecnej sumą niezbędną dla dokonania wypłaty w dniu 15 lipca, to jednakże mając na względzie, że winny są zapłacić za zboże zagraniczne, które ma być dostarczone w ciągu trzech najbliższych miesięcy, rząd niemiecki prosi o zwolnienie go z dokonania w najbliższym tygodniu wypłaty. W dalszym ciągu nota podkreśla, że mając na względzie długi okres czasu, jaki jest niezbędny celem przywrócenia prawidłowego kursu marki, rząd niemiecki zwróci się również z prośbą o zwolnienie go z wypłaty gotówkowej w latach 1923 i 1924. Dla tych samych powodów prosi rząd niemiecki o zwolnienie go z wypłat kompensacyjnych. Wkońcu rząd niemiecki prosi o możliwie najszybszą odpowiedź i oczekuje, że będzie ona pomyślną.

Przecież rozwiązanie parlamentu

Berlin. (PAT). Kanclerz Wirth odbył konferencyę z przywódcami obu grup koalicyjnych: centrum i demokratami, z Petersenem i Kochem. Jak słychać, zanosi się jednak na rozwiązanie Reichstagu.

Krytyczne dni konferencyi haskiej

Londyn. (AW). Biuro Reutera donosi z Hagi, że chociaż nie zaszły nowe komplikacye, to jednak prawdopodobnie **nie dojdzie do porozumienia z Rosyą.**

Londyn. (AW). Na wczorajszem posiedzeniu w Hadze przyszło do **bardzo krytycznego napięcia.** Mianowicie przewodniczący zapytał się Litwinowa: „Nie chcecie więc przyjąć zobowiązań za odszkodowania?“ Litwinow odpowiedział: „Nie czuiemy się do tego zobowiązani, chcemy to jednak uczynić w formie rekompensaty za kredyty“. Na to oświadczył przewodniczący, że dalsze rokowania **nie mają celu.** Litwinow oświadczył, że Rosyanie nie ponoszą żadnej winy za ewentualne rozbicie się konferencyi. Konferencya rozeszła się bez ustalenia terminu następnego posiedzenia.

Zerwanie konferencyi?

Haga. (PAT). Na posiedzeniu komisyi do spraw mienia prywatnego, Litwinow podtrzymywał w dalszym ciągu nieprzejednane stanowisko w sprawie restytucyi i kompensaty. W odpowiedzi przewodniczący obradom, Lloyd Greame oświadczył, że bezcelowe będzie dalsze prowadzenie dyskusyi. Delegacya rosyjska oświadczyła, iż odpowiedzialność za zerwanie rokowań obarczy mocarstwa.

Ostatnie rokowania

Haga. (PAT). Wczoraj odbyło się posiedzenie podkomisyi własności. Przewodniczący wystosował do Rosyan szereg zapytań, dotyczących zwrotu dóbr. Z odpowiedzi wynika, że sowiety nie uznają obowiązku zwrotu. Koncesye będą udzielane tylko w tym wypadku, gdyby to było korzystne dla Rosyi, przyczem dawni właściciele będą mieli pierwszeństwo do ich uzyskania. Wstępnym warunkiem uregulowania powyższych kwestyj jest udzielenie Rosyi kredytu. Przedstawiciel Belgii, reasumując dyskusyę, stwierdził **bezwzględną różnicę poglądów** państw, które domagają się zwrotu dóbr ich obywateli i sowietów odmawiających uznania tego obowiązku. Prezydent oświadczył, że ze względu na te zasadnicze różnice poglądów komisya uważa, że musi się zastanowić nad tem, czy praktyczną byłaby późniejsza dyskusya z Rosyanami. Sytuacya jest **naprężona** tak, że możliwe jest **zerwanie rokowań z delegacyą sowietów.** Wyjaśnienie sytuacyi oczekiwane jest z końcem tygodnia, po posiedzeniu komisyi dla spraw kredytu.

Na posiedzeniu podkomisyi dla spraw długów, prezydent Alphand zaproponował, aby rząd sowiecki nawiązał bezpośrednio dyskusyę z posiadaczami papierów rosyjskich, a w razie niemożności dojścia do porozumienia, aby oddano spór do rozstrzygnięcia niezawisłemu mieszanemu trybunałowi. Litwinow **odrzucił tę propozycyę,** stwierdzając niemożność znalezienia niezależnego arbitra zarówno pośród komunistów jak i niekomunistów. Nakoniec Litwinow zaprzeczył, jakoby obowiązkiem Rosyi sowieckiej było zapłacić długi Rosyi carskiej. Uznanie długów jest tylko wtedy możliwe, jeżeli Rosya uzyska kredyty na odbudowę.

Odrębne układy z Rosyą

Londyn. (PAT). „Daily News“ pisze: Z powodu grożącego zerwania konferencyi haskiej ciekawem jest pytanie, jak w przyszłości ukształtuje się stosunek mocarstw zachodnich do Rosyi. Częściowe rozbicie konferencyi haskiej uprości raczej, aniżeli skomplikuje problem stosunku do Rosyi. Główna trudność tak w Genui jak i w Hadze polegała na znalezieniu formuły do układu, która zyskałaby zarówno zgodę komisyi nierosyjskiej jak i delegacyi rosyjskiej. Problem ten okazał się **nie do rozwiązania.** Obecnie otwiera się ponownie droga do znacznie prostszego postępowania z Rosyą t. j. do zawarcia **odrębnych układów z Rosyą.**

Sprawa Jaworzyny

Praga. (PAT) Czeskie biuro prasowe donosi: Na wczorajszem posiedzeniu rady ministrów obradowano nad kwestyą Jaworzyny. „Narodni Listy“ donoszą, że prezydent ministrów dr Benesz nawiązał pertraktacye z przywódcami stronnictw politycznych w sprawie Jaworzyny. Partya narodowo-demokratyczna oświadczyła, że trwa na swem **nieustępliwem stanowisku** i sądzi, że wogóle niema kwestyi jaworzyńskiej i że **Polsce nie należy odstąpić ani piędzi ziemi jaworzyńskiej.**

Wpływy z daniny

Warszawa. (PAT). Ministerstwo skarbu podaje do wiadomości: Ogólny wpływ z daniny, według stanu po dzień 5 lipca wynosi 61 miliardów, 639 milionów 718 tysięcy, t. j. 77% preliminowanej sumy.

—ooo—

Rokowania polsko-niemieckie

Berlin. (AW). 13 b. m. udała się do Warszawy specyalna delegacya niemiecka pod przewodnictwem Stockhammera celem podjęcia rokowań w sprawie wyznaczenia komisyi technicznej i ustalenia terminu rokowań, które mają się rozpocząć w najbliższym czasie.

Reformy na G. Śląsku

Katowice. (PAT). Tymczasowa rada wojewódzka obradowała nad projektem rozporządzenia w przedmiocie zniesienia obszarów dworskich i przyłączenia ich bądźto do istniejących już gmin, bądźteż połączenia z innymi obszarami dworskimi w nowe gminy. Projekt przyjęto. Postanowiono, że rada wojewódzka obradować będzie we wtorki, zaś komisya legislatywna we czwartki. Według referatu radcy Gaspariego przyjęto program oficyalnych uroczystości, mających się odbyć w niedzielę 16 bm.

—ooo—

Wyjazd b. Hallerczyków do Ameryki

Warszawa. (PAT) Urząd emigracyjny zawiadamia wszystkich b. żołnierzy armii gen. Hallera, że wyjazd do Ameryki nastąpi w pierwszych dniach sierpnia Wszyscy zamierzający wyjechać winni do 20 lipca zgłosić się do dowództwa obozu „grupa pod Grudziądzem“. Zgłaszający się po tym terminie nie będą mogli wyjechać.

Poincare w Londynie

Londyn. (PAT). W Izbie gmin w odpowiedzi na interpelacyę oświadczył sir Robert Horne, że nie ulega wątpliwości, iż Poincare przybędzie do Londynu w związku ze sprawą reparacyi. Rząd angielski stale interesuje się tą sprawą, ale propozycye komisyi reparacytnej mają pierwszeństwo.

Londyn. (PAT). Reuter dowiaduje się, że Poincare pragnie przed udaniem się do Londynu wyczekać na sprawozdanie komisyi, która zajmuje się kwestyą finansów niemieckich. Sprawozdanie to będzie wręczone w ciągu tego tygodnia. Przypuszczają, że Poincare uda się do Londynu z końcem lipca lub z początkiem sierpnia.

Wielki strejk w Niemczech

Hamburg. (PAT). Strejk pracowników okrętowych ogarnął dotąd około 300 okrętów, z czego w Hamburgu 175, zaś w Bremie około 125.

Zwycięstwo socyalistów w Finlandyi

Helsingfors. (AW) Przy wyborach do fińskiego parlamentu wybrano 35 konserwatystów, 45 agraryuszów, 15 liberałów, **80 socyalistów** i 22 Szwedów.

Przegląd gospodarczy

Zniżka cen bawełny

Gdańsk. (PAT). Otrzymano tutaj wiadomość z Waszyngtonu, że komisya finansowa senatu zgodziła się na zmianę taryfy celnej na bawełnę. Wobec tego oczekiwana jest znaczna zniżka ceny.

Giełda krakowska z 13 lipca

Waluty i dewizy	Waluta markowa				
	Gotówka (banknoty)		Czeki, przekazy i wpłaty		
	Kupno	Sprzedaż	Kupno	Sprzedaż	Transakcye
Dolary St. Zjed	5250·—	5450·—	5250·—	5450·—	5400·—
„ kanad.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Franki franc.	430·—	450·—	430·—	450·—	—·—
„ belgijs.	400·—	420·—	400·—	420·—	—·—
„ szwajc.	1000·—	1100·—	1000·—	1100·—	—·—
Funty szterlin.	23·500	24·500	23·500	24·500	—·—
Marki niemiec.	13·—	14·—	13·25	14·—	13·75
Korony austr.	—·24	—·26	—·21	—·23	21·75
„ czesko-sł.	105·—	115·—	110·—	120·—	105·—
„ węgiers.	4·25	4·75	4.25	4·75	4·55
„ duńskie	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Liry włoskie	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Floreny holen.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—

	Waluta markowa		
	ofiar.	żądano	Tranzakcya
Akcye bankowe.			
Bank Przemysł. I—V em.	600·—	700·—	
Bank Hipoteczny	750·—	850·—	
Bank Małopolski	650·—	725·—	
Ziemski Bank Kredyt.	600·—	650·—	
Powszechny Bank Kredyt.	350·—	400·—	
Akc. Bank Związk. I-VII	650·—	700·—	
Bank komercyalny I—IV	400·—	450·—	
Bank Ziem. Kresów Łańcut	600·—	700·—	
Bank Kred. w Warszawie	3000·—	3200·—	
Bank Związ. Spółek Zarob.	2100·—	2300·—	
Akcye tow. handl. i przem.			
P. T. H. I—IV em.	625·—	675·—	640—645
„Elibor“—Ł. J. Borkowski“	—·—	—·—	
„Impex“	225·—	275·—	
„Pharma“ (B. Jawornicki)	3800·—	4000·—	
„Polski Glob“	700·—	800·—	
C. Hartwig, Poznań	—·—	—·—	
Zegluga Polska	275·—	325·—	
Zieleniewski I—III em. „ex“	4600·—	4800·—	4750—4700
Warsz. Parowozy I—II em.	1200·—	1300·—	
H. Cegielski, Poznań I-VIII	1900·—	2000·—	1975—1900
„Potęga“ Tow. huty żel.	28.000	31.000	
„Lemiesz“	—·—	—·—	
„Trzebinia“ I—IV em.	1700·—	1800·—	
„Pocisk“	725·—	825·—	
Automotor	1000·—	1200·—	
Portland-Cem. Szczakowa	17.000·—	18.000·—	
Górka	5700·—	5900·—	
Siersza	5750·—	5900·—	
Tepege I—IV	4900·—	5100·—	
Polska Nafta	1850·—	1950·—	1850—1950
Oikos	7500·—	8000·—	
Pezet	1000·—	1100·—	
Tłuszcze Trzebinia	2900·—	3100·—	3000·—
„Krakus“ I—V em.	2000·—	2200·—	
Porcelana Cmielów	—·—	—·—	
Fabr. cukru w Chodorowie	3500·—	3800·—	3650—3750
Elektr. Siersza I—IV em.	1200·—	1400·—	

Elektromonterzy

i pomocnicy potrzebni. Zgłoszenia „Agrodynamo“, Jagiellońska 6. 721

Elektromonter

z 15-letnią praktyką przy budowie central i wszelkich instalacyi elektrycznych poszukuje posady. Zgłoszenia do biura reklamy „Prasa“ Karmelicka 16, pod „Elektromonter“. 720

Zgubione

dokumenty wojskowe na nazwisko Kotarba Stanisław, wystawione w P. K. U. Kraków, unieważnia się. 702

Zdolny energiczny przykrawacz

ubrań męskich, kierownik większej pracowni poszukuje odpowiedniej posady. Reflektuje na warsztaty większe, ewentualnie zakłady konfekcyi. Może objąć kierownictwo lub przystąpić do spółki. Zgłoszenia pod „Własna pomoc“ E. Billet, Przemyśl. 710

Zawiadamiamy naszych Klientów jak również wszystkich P. T. Przemysłowców i Kupców, że przyjmujemy

Ogłoszenia do pism rosyjskich

(w Rosyi sowieckiej) 98

PO CENACH ORYGINALNYCH

POWSZECHNE BIURO REKLAMY

„PRASA“

Kraków, Karmelicka 16. Tel. 20-86.

Muzeum Przemysłowe, Kraków

Smoleńska 8

wysyła za zaliczką

Inż. Edward Herzberg. Zarys technologii metali. Podręcznik do użytku szkół rzemieślniczych. Cz. I i II. Mp. 500

Inż. Karol Stadtmüller. Słownik rzemieślniczy. Dział drzewny. Mp. 100.

— Słownik rzemieślniczy. Dział metalowy. Mp. 100.

Stanisław Batko. Egzamin czeladniczy w pytaniach dla 16 zawodów rękodzielniczych. Mp. 100. 541

OGŁOSZENIE.

Zarząd Główny Tow. Domu Zdrowia uczącej się młodzieży polskiej „Bratnia Pomoc“ w Zakopanem zwołuje na dzień 15 sierpnia b. r. o godz. 9-ej rano w Zakopanem w sali własnej

Doroczny Zwyczajny Zjazd Delegatów

na który zaprasza wszystkich członków honorowych, założycieli, wspierających, zwyczajnych i nadzwyczajnych oraz przyjaciół Tow.

Prowizoryczny porządek dzienny.

1. Odczytanie protokułów z ostatn. Zjazdów
2. Sprawozdanie Zarządu Główn. za rok ubiegły
3. Sprawozdanie Delegatów Kół „ „ „
4. Sprawozdanie Rady Nadzorcz. „ „ „
5. Sprawa likwidacyi i przelania majątku Tow. oraz wybór pełnomocników do ewentualnego przelania majątku Towarzystwa.
6. Preliminarz budżetowy na rok 1922/23.
7. Wybory do Zarządu Głównego.
8. Wybory do Rady Nadzorczej.
9. Wnioski i interpelacye. 676

Zarząd Główny.

Rafinerya nafty „Gartenberg i Schreier“ Jasło

poszukuje

4-ech kwalifikowanych kotlarzy.

Kawalerowie mają pierwszeństwo. 709

Okazya!

Przyjezdny, młody człowiek poszukuje mieszkania. W zamian lekcye francuskiego, względnie inny sposób rekompensaty.

Zgłoszenia do Admin. „Naprzodu“ dla „27“

Zdolnych czeladników tapicerskich

przyjmie zaraz

DOM MEBLOWY M. PLESZOWSKI, Kraków

Mały Rynek 2. Telefon 1351. 690

ZAWIADOMIENIE.

Dnia 16 lipca b. r. o godz. 11-tej przedpoł. odbędzie się w sali zebrań Kasy chorych m. Krakowa konstytuujące posiedzenie

ZGROMADZENIA DELEGATÓW

Okręgowego Związku Kas Chorych dla Województwa Krakowskiego i Kieleckiego oraz Śląska Cieszyńskiego z siedzibą w Krakowie.

Na porządku dziennym:

1) Wybór przewodniczącego Zgromadzenia Delegatów i jego zastępcy.
2) Wybór Zarządu Związku i Komisyi rewiz.
3) Ustalenie wysokości składek na rzecz Okręgowego Związku.
4) Ustalenie jednorazowej opłaty na pokrycie kosztów urządzenia i administracyi biur związkowych.
5) Decyzya w sprawie kupna sanatoryum w Bystrej ewent. przekazanie jej Zarządowi.
6) Wnioski delegatów.

Uwaga. Odnośne wnioski należy zgłosić pisemnie na ręce podpisanego najpóźniej do dnia 10 lipca b. r.

W tym samym dniu popołudniu o godz. 4-tej odbędzie się posiedzenie

ZARZĄDU ZWIĄZKU

Na porządku dziennym:

1) Wybór przewodniczącego Zarządu i jego zastępcy.
2) Wybór Dyrektora Biura Związkowego.
3) Ewentualne załatwienie spraw przekazanych przez Zgromadzenie Delegatów (vide p. 5 wyżej).
4) Wnioski. 695

Kraków, dnia 1 lipca 1922 r.

Komisarz rządowy:

Władysław Zychowicz m. p.



KRÓLEWSKO-HOLENDERSKI LLOYD

KRAKOW, SZPITALNA 30 (HOTEL POLLERA)

Najwygodniejsza i najtańsza przeprawa bezpośrednią linią pocztową do

ARGENTYNY I BRAZYLII

Nasze najbliższe transporty odchodzą z KRAKOWA przez AMSTERDAM:

ORANIA 12 lipca

GEBRIA 2 sierpnia

ZEELANDYA 23 sierpnia.

Wszelkich dokładnych informacyj udziela bezpłatnie nasze biuro

KROLEWSKO-HOLENDERSKI LLOYD, Kraków, Szpitalna 30.

Gazeta Bankowa

jest bezsprzecznie najpoważniejszem polskiem czasopismem ekonomicznem.

Dwa wielkie specjalne numery Gazety Bankowej poświęcone II Targom Wschodnim, które odbędą się we Lwowie w czasie od 5—15 września. 1922, **w przygotowaniu.** Do numerów tych przyjmujemy już ogłoszenia we **wszystkich** językach po zwyczajnych cenach taryfowych. — Tłumaczenia na obce języki dokonujemy na życzenie sami, nie licząc za to osobnych kosztów. Numery te zostaną wydane w wielkim nakładzie i rozesłane do wszystkich władz i instytucyi rządowych i prywatnych oraz większych firm przemysłowych i handlowych w kraju i zagranicą.

Wydawnictwo GAZETY BANKOWEJ, Lwow, ul. Zimorowicza 5. 613

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Maryan Jastrzębski.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód“ w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).